Nr. 134 SOSNOWIEC, piątek dnia 16 czerwca 1916 roku Rok X

KURJER ZAGŁĘBIA

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, ul. Iwangrodzka Nr 7.

Krwawy bój na wschodzie.

Uwaga całego niemal świata zwrócona jest obecnie na niesłychanie krwawy bój, który od tygodnia toczy się na wschodnim froncie wojny, a mianowicie: na Wołyniu, w Galicji wschodniej i na Bukowinie.

Olbrzymi napór mas rosyjskich, pędzonych z całą bezwzględnością, bez oglądania się na straty, do szturmu, zmusił Austrjaków w kilku miejscach do odwrotu. Szczególnie na obu skrzydłach na północy, nad Styrem oraz na południu nad Dniestrem i na Bukowinie musieli Austrjacy cofnąć się przed ponawianymi ciągle atakami rosyjskimi. Ataki te popiera bardzo intensywnie artylerja rosyjska, która rozporządza wielkiemi zapasami amunicji i podtrzymuje bezprzykładnie silny ogień.

O celach i znaczeniu ofensywy rosyjskiej pisze „Riecz", że ma ona przedewszystkiem dopomódz Włochom. Rosjanie spodziewają się, że wskutek tej fensywy odciągnie się od frontu włoskiego siły austrjackie do Galicji. Dalej zamierza się wywrzeć nacisk na Rumunię, która w ostatnim czasie widocznie zbliżyła się do państw centralnych. W łączności z tą ofensywą wymagać się będzie od Rumunii, aby ostatecznie się zdecydowała, czy gotowa jest pójść z koalicją czy przeciw niej. Wreszcie zamierzono wpłynąć na położenie na Bałkanach, aby państwa centralne nie mogły wysyłać tam wojsk i aby w ten sposób odciąć Bułgarji widoki na pomoc.

Tyle informacje „Rieczy", które naogół można zapewne przyjąć jako trafne. Pewną niespodzianką są jednak rozmiary i nakład energii, któremi odznacza się ofensywa Rosjan. Współpracownik wojskowy „Berl. Tagebl." major Morath pisze o tem, co następuje:

„Że zgromadzone przez Rosję na nowo siły będą tak liczne, i że można je było rzucić do ogólnej ofensywy na froncie okrągłych 400 kilometrów — tego według wiadomości, podawanych przez prasę wszystkich krajów, bodaj można się było spodziewać. Musimy zatem w tym wysiłku Rosjan widzieć objaw nadzwyczajnej energii. Jeżeli chcemy być optymistami, to możemy powiedzieć, że chodzi tu o zużycie ostatnich większych sił Rosji; jeżeli chcemy sądzić ostrożniej, to musimy sobie przypomnieć, że zasobny ten w ludzi kraj otrzymuje rocznie przynajmniej dwa miliony młodych, użytecznych sił i że Rosja mogła z nich zrobić żołnierzy. Zawsze wszakże pozostanie prawdą, że nowe przedłużenie walk na wschodzie zawdzięcza się w głównej mierze dostawom amunicji i armat, których armiom cara dostarcza Ameryka i Japonia".

Możność nagromadzenia tak znacznych sił zawdzięcza Rosja głównie dobrym komunikacjom kolejowym, prowadzącym od strony Kijowa i Odessy ku Wołyniowi, wschodniej Galicji i Bessarabii. Na Wołyniu szczególnie ważną dla koncentracji wojsk rosyjskich jest twierdza Równo, jako stacya węzłowa ku której idą transporty wojskowe od wschodu, z Kijowa i od północy-wschodu, z Homla. Oprócz Łucka zajęli Rosjanie także Dubno, tak że front rosyjski jak oblicza major Morath, posunął się tu na zachód o jakieś 50 kilometrów.

Ostatni komunikat austryacki donosi o dalszych postępach Rosjan na pograniczu Galicji i Bukowiny, mianowicie, że kawalerja rosyjska wkroczyła do Horodenki, Sniatynia i Sadagóry. (6 kilom. na wschód od Czerniowiec). Na skrzydle północnem, na Wołyniu doszła kawalerja rosyjska do Torczyna, który leży 20 kilometrów na zachód od Łucka. Natomiast dalej na północ od Łucka pod Kołkami i Sokalem odparli Austrjacy próby przejścia Rosjan przez Styr i wzięli razem do 2000 jeńców rosyjskich. Także w południowej części Wołynia pod Sapanowem nad Ikwą unicestwiono atak rosyjski, a na południe-zachód od Dubna odpędzono oddział kawalerji rosyjskiej

Według komunikatów rosyjskich, straty austrjackie są bardzo duże. Temu wszakże zaprzeczają wszystkie doniesienia z głównej kwatery austrjackiej, które zgodnie stwierdzają, że straty po stronie austrjackiej są normalne, podczas gdy Rosjanie, idąc w gęstych szeregach do szturmu, musieli ponieść w rannych i zabitych straty ogromne.

Główna kwatera austrjacka o komunikatach rosyjskich.

(Urzędowe).

WIEDEŃ, 14 czerwca (BTW). Z głównej kwatery prasowej donoszą: Podczas gdy dawniejsze komunikaty generalnego sztabu rosyjskiego utrzymane były w zadziwiającej skromności, kierownictwo armii rosyjskiej ogłosiło ostatnio następujące fanfary zwycięstwa:

PIOTROGRÓD, 12 czerwca. Sprawozdanie z 11 b. m.

Front zachodni: Donoszą, że ofensywa armii naszych na Wołyniu, w Galicji i na Bukowinie także wczoraj bezustanne i dalsze miała sukcesy. Olbrzymia liczba jeńców i krwawe straty powodują, że armie nieprzyjacielskie topnieją. Wskutek wielkich sukcesów naszych wojsk wzięliśmy wiele tysięcy jeńców i zdobyliśmy materjał wojenny wszelkiego rodzaju w takich ilościach, że chwilowo policzenie jest zupełnie niemożliwe. I tak ep. zdobyliśmy na jednym jedynym odcinku pozycyjnym 21 reflektorów, 29 kuchni polowych, 47 karabinów maszynowych, 12 tysięcy pudów (191,200 kg.) drutu kolczastego, 1000 betonowych pali, 7 miljonów kostek betonowych, 10 tys. pudów (166 tys. kg.) węgla, olbrzymie zapasy amunicji i wielką ilość broni i innego materjału. W innym odcinku zdobyliśmy 30 tys. naboi karabinowych, 300 pudeł amunicji dla karabinów maszynowych, 200 pudeł granatów ręcznych, 1000 nieuszkodzonych karabinów, 4 karabiny maszynowe, 2 teleskopy, 1 studnię Nostona i 9 t, zw. studni przenośnych. Łup w materjale wojennym, przygotowanym przez nieprzyjaciela do najróżniejszych robót, jest olbrzymi i świadczy o wielkości sukcesu, który osiągnęliśmy nad wrogiem. W ciągu wczorajszych walk wzięliśmy do niewoli 1 generała, 409 oficerów i 35,100 szeregowców; zdobyliśmy 30 dział, 12 karabinów maszynowych i 5 przyrządów do miotania bomb. Ogólna liczba łupu wojennego w ciągu operacji wzrosła do 1 generała 1649 oficerów, przeszło 106 tysięcy szeregowców, 124 dział, 180 karabinów maszynowych i 58 miotaczy bomb.

Z dotychczas znanych nam walk i czynności bojowych wymienić należy następujące: Bohaterska walka naszych młodych pułków pod Rożyszczami (20 km. poniżej Łucka wzdłuż Styru). Tam niemcy usiłowali przyjść z pomocą austrjakom. Lecz atak naszej piechoty, poparty przez naszą silną artylerję, wyrzucił ich z miasteczka, zabierając im 2000 jeńców, 2 działa i karabiny maszynowe. Poczem wojska nasze ścigały cofającego się nieprzyjaciela.

Wojska nasze, postępujące na przestrzeni Dubna, pobiły nieprzyjaciela i zajęły miasto Dubno i fort. Następnie wojska nasze przekroczyły Ikwę i atakowały w dalszym ciągu. Części tych wojsk zajęły wieś Demidówkę (30 km. od Łucka) nad szosą Młynów-Beresteczko 45 km. na południe od Łucka) i zmusiły załogę nieprzyjacielską fortyfikacji do oddania Młynowa.

Podczas wygnania nieprzyjaciela z głównej pozycji Buczacza ujęliśmy licznych jeńców, pomiędzy tymi austrjacki sztab bataljonowy i wielkie mnóstwo broni. Rzuciliśmy nieprzyjaciela do Strypy.

Pod Osówcem (10 km. na północ od Buczacza) jeden pułk zdobył całą baterję składającą się z 4-dział 10-ctm.

Pomimo zaciętego ze strony nieprzyjaciela oporu, mimo najgwałtowniejszego ognia flankowego, pomimo stawianych przeszkód i eksplozji min, dzielne wojska generała Leszetickiego zajęły pozycje nieprzyjacielskie na południe od Dobronówca (10 wiorst na północno-wschód od Czerniowiec). W tym jednym odcinku ujęto 18,000 żołnierzy, 1 generała i 347 oficerów, tudzież zdobyto 10 dział. W chwili nadejścia tego sprawozdania liczba jeńców rośnie w dalszym ciągu w różnych odcinkach.

Na południowy-wschód od Zaleszczyk (na wschód od Kołomyi) energicznem natarciem wyparliśmy nieprzyjaciela, który się potem cofnął. Nieprzyjaciel wysadził w powietrze dworzec w Jurkowcach (10 km. na południe od Okny). Kawalerja złożona z turków zaatakowała nieprzyjaciela cofającego się i zmusiła do ucieczki. W zamiarze naprawienia sytuacji, nieprzyjaciel miejscami wykonał znaczne ataki. Pom. in. 10 b. m. w okolicy Semek (10 km. na północny-wschód od Łucka) na wschód od Kolków zaatakowały znacznie przeważające siły nieprzyjacielskie. Wojska nasze wyruszyły naprzeciw i wyparły je ogniem koncentrycznym na prawy brzeg Styru. Podczas następnego dnia wstrzymaliśmy dalszy rozwój tego kontrataku. Nieprzyjaciel stawiał zacięty opór, w szczególności w okolicy Targowicy i nad Styrem (21 km. na południe od Łucka), gdzie zacięte toczą się walki oko w oko. Masowy wynik silnych razów, które wojska nasze wymierzyły nieprzyjacielowi w czasie od 4 do 10 czerwca daje następujący obraz:

Nasze armie przełamały silne pozycje całego frontu nieprzyjacielskiego i to od t. zw. Polesia, aż do granicy rumuńskiej.

PIOTROGRÓD, (BTW). 13 czerwca. Urzędowo donoszą dnia 12 czerwca.

Front zachodni: Wskutek silnej burzy w południowej Rosji dzisiaj w nocy nastąpiło tymczasowe przerwanie połączenia telegraficznego, także nadejście sprawozdania z frontu zostało opóźnione, i wiadomości o działalności armii nieco są niedokładne. Tymczasem sprawozdania nadeszłe potwierdzają, że ofensywa wojsk gen. Brusiłowa także wczoraj jeszcze trwała, Na niektórych odcinkach pobitego nieprzyjaciela ścigano dalej. Miejscami toczą się jeszcze zacięte walki, ponieważ nieprzyjaciel czyni rozpaczliwe kontrataki. Ogólna liczba jeńców wzrosła do 1700 oficerów i 113,000 szeregowców.

Nadeszły następujące dokładne dane o walkach: Jedna z naszych świeżo utworzonych formacji donosi, że wczoraj w walkach o Rozyszcze wzięła do niewoli 18 oficerów i 1185 szeregowców niemieckich i 26 oficerów i 742 szeregowców austrjackich, ogółem więc około 2000 jeńców, o czem już wczoraj wieczorem donoszono.

Na południe od Łucka na froncie Ikwy nieprzyjaciel cofa się w popłochu. Nasze wojska tropią go.

Galicja: W okolicy wsi Hładki-Worobjówka (3 klm. na północ-wschód od Hładek) na północ od Tarnopola nieprzyjaciel mniejwięcej 6 razy zaatakował silne nasze wojska. Nad ranem 11 b. m. został odparty. Przy tej akcji bojowej podnieść należy bohaterstwo naszej artylerji, która bez względu na nadzwyczaj silny ogień nieprzyjacielski nakryła ogniem wszelkie ataki nieprzyjacielskie. Pod Bolenlincami (11 km. na północ od Buczacza) austrjacy, przytransportowanemi wojskami niemieckiemi poparci, stawiali zacięty opór. Nieprzyjacielskie kontrataki, którym przeciwstawiły nasze wojska swoje ataki, zmusiły nas do cofnięcia się nieco na tem miejscu. Toczą się tam dalej walki z wzrastającą zawziętością.

W odcinku na południe od Dniestru nasze wojska dotarły do przyczółka mostowego pod Zaleszczykami i walczą o przedmieścia m. Czerniowiec, gdzie zauważono silne eksplozje. Nieprzyjaciel wysadził most pod wsią Mchały na wschód od Czerniowiec. Ogólna liczba jeńców wziętych przez generała Leszyckiego przenosi 21 tysięcy — wszystko wojska, należące do węgierskiej jazdy i piechoty.

*

Wobec tych danych, które przez przytaczanie dokładnych szczegółów mają wzbudzić wrażenie szczególnej prawdomówności, należy przedewszystkiem podkreślić, że Rosjanie mogli z natury rzeczy liczby o jeńcach i zdobyczach podać w ogromnej wysokości, ponieważ dowodów i przeciwdowodow wśród obecnych warunków nie można dostarczyć, i ponieważ cel ich bezmiernej przesady jest dostatecznie przejrzysty. Istotnie, przy ruchach wstecznych nie można uniknąć, aby wielu rannych a także nierannych wojowników nie wpadło w ręce nieprzyjaciela. Zdarza się, że właśnie losem szczególnie walecznych i uporczywie wytrwałych oddziałów jest to, iż stosunkowo wielka część strat przypada na jeńców, ale nie potrzeba dopiero podkreślać, że nasze straty ogólne, krwawe i w jeńcach, nie sięgają ani w przybliżeniu tych liczb, które Rosjanie przytaczają jedynie jako sumę jeńców.

Tak samo jest pewnem, że straty krwawe nieprzyjaciela, który tym razem poświęcał swój materjał ludzki jeszcze bezwzględniej, niż kiedykolwiek przedtem, i u którego atak w czterdziestu szeregach w głąb nie należał do rzadkości, przewyższają nasze straty ogólne, dwukrotnie i trzykrotnie. Że jeden z naszych generałów miałby być wziętym do niewoli, jest rzeczą dla nas zupełnie nową. Co dotyczy danych rosyjskich o zdobyczy, to jest jasnem, że przy opróżnianiu naszych stanowisk nie mogliśmy byli zabrać wszystkiego

Dekorujcie okna nalepkami W. K. O. K.

materjału. i że szczególnie działa bez zaprzęgu i wbudowane, starej konstrukcji, musiało się było poświęcić, lecz i pod tym względem są dane, przytoczone przez nieprzyjaciela, ponad wszelką miarę wygórowane.

Jeżeli wreszcie nieprzyjaciel twierdzi, że zupełnie przełamał cały nasz front północno-wschodni nad Prypecią, to nasze urzędowe komunikaty z 12 i 13 b. m. z dokładnem podaniem miejscowości wykazują, co sądzić o tym frazesie. Nie potrzeba się przytem wcale rozwodzić szczegółowo o tem, że Dubno oddaliśmy bez wystrzału, a pod Kołkami i Sokolem zadaliśmy przeciwnikowi ciężkie porażki.

Samo wymienienie nazw: Buczacz, Wiśniowczyk, Kozłów, Worobjówka, Nowo Aleksiniec, Sapanów, wzmianka o Sokalu, Kołkach, Czartorysku — miejscowości, które w czasie ostatnich 9 miesięcy względnego spokoju wymieniane były jako punkty linii naszego frontu, dowodzi dość wyraźnie, że sukcesy rosyjskie, wywalczone przez skoncentrowanie przeważających mas w kilku punktach, pozostały bez wpływu i szkodliwych następstw dla obu części naszego północno-wschodniego frontu.

Z widowni wydarzeń.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (BTW). Urzędowo donoszą dnia 14-go czerwca:

Rosyjski teren walk:

Na południe od jeziora Narocz zburzyły oddziały wywiadowcze wysunięte utwierdzenie nieprzyjacielskie i przywiodły 60 wziętych do niewoli Rosjan.

Na froncie na północod Baranowicz przeszedł nieprzyjaciel do ataku. Po gwałtownem przygotowaniu działowem szturmowały zwarte masy siedem razy nasze linje. Odpędzono Rosjan zupełnie. Mieli oni ciężkie straty.

Lotnicy niemieccy wykonali w ostatnich dniach daleko sięgające przedsięwzięcia przeciwko Rosjanom poza frontem rosyjskim. Kilkakrotnie zatrzymano pociągi z wojskiem i zburzono urządzenia kolejowe.

Zachodni teren walk:

Na wyżynach na południe-wschód od Zillebeke utraciliśmy w toku wczorajszej potyczki część nowych pozycji.

Na południe od Mozy zdobyliśmy w walkach w dniu 12 i 13. czerwca pozycje nieprzyjacielskie, położone na zachód i południe od zagrody Thiaumont. Ujęto przytem 793 Francuzów, w tem 27 oficerów i zdobyto 15 karabinów maszynowych.

Niemieckie przedsięwzięcia patrolowe pod Maricourt (na północ od Somme) i w Argonach miały powodzenie.

Komunikat austrjacki.

WIEDEŃ. (BTW). Urzędowo donoszą dnia 13-go czerwca:

Rosyjski teren walk:

Nad Prutem, na południu od Bojan odparty został atak rosyjski.

Do Sadagóry, Śniatynia i Horodenki wkroczyła kawalerja nieprzyjacielska.

Pod Burkanowem nad Strypą nie powiodły się liczne natarcia rosyjskie.

Na północnym zachodzie od Tarnopola wojska nasze znajdują się w walce bez przerwy.

Pod Sapanowem ogniem dział naszych przeszkodziliśmy Rosjanom w wykonaniu ataku.

Na południowym-zachodzie od Dubna przepędziliśmy oddział kawalerji nieprzyjacielskiej.

Na Wołyniu jazda nieprzyjacielska osiągnęła okręg Torczyna. Po większej części panuje spokój.

Pod Sokalem nad Styrem pchnął nieprzyjaciel wojska swoje naprzód do ataku, został jednak odrzucony.

Także pod Kołkami nie powiodły się wszystkie zamiary rosyjskie przekroczenia rzeki. Liczba wziętych tu do niewoli jeńców zwiększyła się do 2000.

Włoski teren walk:

Na froncie pomiędzy Ecz a Brentą i na froncie Dolomitów od czasu do czasu, w chwilach pomyślniejszych warunków pogody, walki artylerji stawały się bardzo żywemi. Na wielu punktach wznowili Włosi swe bezowocne ataki.

Bałkański teren walk:

„Bez zmian".

Zastępca szefa sztabu generalnego
von HOEFER
Feldmarszałek-porucznik.

Sprawozdanie admiralicji austrjackiej.

WIEDEŃ (BTW). Urzędowo donoszą dnia 13 go czerwca:

Rano, dnia 12 czerwca, trzy nieprzyjacielskie łodzie torpedowe wtargnęły do portu w Parenzo. Przepędzone one zostały baterjami obronnemi, oraz latawcami. Ogień ich dział był bezskutecznym. Uszkodzony został tylko mur i dach. Nikt nie został zraniony. Natomiast lotnicy i baterje dosięgły celu.

Dowództwo floty.

Legjon polski.

WIEDEŃ (BTW.). Z kwatery prasowej komunikują: **Ze strony rosyjskiej rozszerza się w państwach neutralnych wiadomość, jakoby legjon polski był doszczętnie zniszczony lub wzięty do niewoli. Wiadomość ta jest zupełnie nieprawdziwa. Legjon polski bił się bardzo walecznie i odpierał wszystkie ataki rosyjskie.**

Ofensywa rosyjska.

WIEDEŃ (BTW.). Z wojennej kwatery prasowej donoszą 12 czerwca **„Rosjanie rozszerzają wiadomości jakoby Austrjacy stracili dotychczas przeszło 100,000 ludzi, oraz ogromną ilość materjału wojennego. Nie można twierdzić jakoby Austrjacy ponieśli tylko nieznaczne straty w walkach toczących się od kilku dni na całym froncie, straty te jednak nie przekraczają zwykłych, normalnych granic. Rosjanie oceniają prawdobnie straty austrjackie według skali strat własnych, które są niesłychanie wielkie, do czego Rosjanie przyznają się „sami".**

Rezultaty ofensywy.

AMSTERDAM. (BTW). Do jednego z pism tutejszych donoszą z Londynu: Piotrogrodzki korespondent „Times'a" donosi, iż w kołach urzędowych rosyjskich otwarcie przyznają, że ostatnie zwycięstwa Rosjan okupione zostały ciężkiemi ofiarami. Nie zaprzeczają też, że Rosjanie przełamali w niektórych punktach dopiero pierwsze linie austrjackie. Pozostają jeszcze drugie linie, o których wiadomo, że są znacznie silniejsze od pierwszych.

Zatopiony okręt pomocniczy.

BERLIN, (BTW.) W nocy z 13. na 14. czerwca zaatakowany został niemiecki okręt pomocniczy „Herrmann" w zatoce Norrköping (na południe-wschód od trajektu sztokholmskiego) przez cztery rosyjskie kontrtorpedowce i po walecznej obronie zniszczony. Załoga wysadziła okręt w powietrze. Komendant i większa część załogi ocaleli.

Przesilenie we Włoszech.

BERNO (BTW). „Messagero" otrzymuje z Rzymu wiadomość, że król odbył z Bosellim długą konferencję.

RZYM (BTW). Boselli odbył wczoraj konferencje z różnymi politykami, między innymi z Bisollatim i Sonninem. „Giornale d'Italia" przypuszcza, że Bisollati oświadczył gotowość wstąpienia do nowego gabinetu.

Ogólna demobilizacja w Grecji.

PARYŻ (BTW.). **„Petit Journal" otrzymuje z Aten następujący telegram: „Rada ministrów pod przewodnictwem króla postanowiła definitywnie zarządzenie ogólnej demobilizacji.**

Konflikt rumuńsko-rosyjski.

BUKARESZT. (BTW.). Energiczne stanowisko jakie zajął rząd rumuński w sprawie wtargnięcia oddziałów rosyjskich na terytorjum rumuńskie wywołało ogólne zadowolenie. Wczoraj ponownie odbyła się narada ministrów. W całym kraju rozwiązania konfliktu oczekują z wielkiem naprężeniem. Ze sfer przyjaznych koalicji donoszą, iż przybyli do Bukaresztu obydwaj przywódcy połączonych stronnictw, Jonescu i Filipescu, w celu podjęcia akcji, ażeby wciągnąć Rumunię do wojny po stronie Rosji.

Oświadczenie dowództwa rosyjskiego.

BUKARESZT. (BTW). Dziennik oficjalny „Vittorul" pisze, co następuje: „Przypuszczenia nasze potwierdziły się. Dowodzący wojskami rosyjskiemi po tamtej stronie Prutu oznajmił, iż absolutnie nie wiedział nic o tem, iż jeden z oddziałów jego przekroczył granicę Rumunii. Wyjaśnił on, że natychmiast po otrzymaniu wiadomości o tem, zarządził wszelkie konieczne środki, ażeby naprawić omyłkę i nie dopuścić do powtórzenia się czegoś podobnego. Według ostatnio otrzymanych wiadomości, wojska rosyjskie opuściły miejscowość Ramoricę i najbliższy teren".

Skandynawski kongres pokoju.

SZTOKHOLM. (BTW). Otwarto tu skandynawski kongres pokojowy. Obecni byli przedstawiciele stowarzyszeń pokojowych trzech państw skandynawskich, oraz delegaci Stanów Zjednoczonych, Holandji Szwajcarji i Polski.

Wybory w Warszawie.

„Centralny Narodowy Komitet Wyborczy" w Warszawie wydał do ogółu wyborców następującą odezwę:

Rodacy!

W chwili ciężkich klęsk, ale i wielkich nadziei, jakie wojna obecna narodowi polskiemu przyniosła, Warszawa, stolica Polski ma stanąć do wyborów swojej Rady miejskiej, czyli ma wybrać swoich gospodarzy, szafarzy grosza publicznego, opiekunów ludności, obrońców jej potrzeb.

Wierzymy z góry, że położenie Rady będzie niezwykle trudne, ponieważ wojna wielce uszczupliła dochody miasta, natomiast znacznie zwiększyła je go potrzeby i obowiązki, a przedewszystkiem obowiązek wspomagania zubożałej ludności.

Krzepmy się nadzieją, iż te ciężkie czasy przeminą, wierzymy, że je przetrwamy, a w tej chwili we własnym naszym interesie powołujmy taką Radę Miejską, której charakter zapewniałby nam należyte spełnienie przez nią tak trudnych zadań.

Baczmy też, że to ma być Rada stolicy Polski, na którą są zawsze zwrócone oczy Narodu.

Jakąż więc musi być ta Rada? Musi być polską nietylko z nazwy i języka, ale przedewszystkiem polską z ducha, z pragnień i z tego przyrodzonego instynktu narodowego, który staje się mądrym doradcą w rzeczach największej wagi; musi składać się z ludzi do trudnej pracy uzdolnionych, rzeczy publicznej świadomych, z charakteru prawych, w dojrzałem postanowieniu niezłomnych, niedolę współbraci czujących, a jednocześnie to nasze miasto i Ojczyznę tak miłujących, jak synowie matkę.

Taka tylko Rada zjedna sobie zaufanie u swoich, a poszanowanie u obcych.

Taka tylko Rada potrafi stać na straży narodowego honoru Warszawy, a gdy dla ojczyzny wybije godzina wolności, bez której dobrobyt narodu byłby tylko sytością więźnia — taka tylko Rada może stać się godną stolicy niepodległej Polski.

Judaica

Emigracya żydów do Palestyny.

Warszawski „Moment" zamieszcza wywiad pewnego dziennikarza żydowskiego z Hussein Dżawid-beyem, wiceprzewodniczącym parlamentu tureckiego w sprawie emigracyi żydów do Palestyny.

Dygnitarz turecki oświadczył, że zachowanie się lojalne żydów tureckich w wojnie obecnej wpłynie napewno na zmianę dotychczasowego stanowiska rządu tureckiego w sprawie emigracyi żydów do Palestyny. Husseyn-Dżawid-bey stwierdza, że żydzi coprawda niewiele nadają się do służby na froncie, lecz okazali się bardzo pożytecznymi w batalionach pionierskich i w obozach. Rząd turecki po wojnie nie będzie czynił żydom trudności przy osiedlaniu się w Turcji.

Stanowczo jednak — oświadczył Husseyn-bey — Turcja nie pozwoli na separatyzm polityczny żydów w Turcji i na jakiekolwiek odrębne dążenia polityczne innego narodu w jednem państwie; żydzi mogą osiedlać się w Turcji, ale jako poddani tureccy i głównie w miejscowości Arden, która, zdaniem rządu tureckiego, najlepiej nadaje się do kolonizacji. Następnie wskazał Husseyn-bey, że Turcja zaprowadzi wkrótce podwyższone cła, co bezwątpienia spowoduje rozwój przemysłu i handlu na ziemiach tureckich i w tej dziedzinie mają żydzi wielką przyszłość w Turcyi.

Z dnia na dzień.

Z Sosnowca.

Dn. 15/VI.

„Dzień wstrzemięźliwości.

Otrzymaliśmy z prośbą o umieszczenie następującą odezwę:

Najstraszniejszy w dziejach świata—huragan wojenny, szalejący nad całą niemal Europą, w najokropniejszy sposób dotknął kraj nasz, na terenie którego przez czas dłuższy walczyły miljonowe armie. Setki miast, miasteczek, osad i wsi zostały obrócone w gruzy, tysiące rodzin pozbawione dachu i mienia, a drugie tyle wywiezione hen daleko na głód i nędzę, rzucone pośród obcych. A śród tych nieszczęśliwych znalazły się i tysiące dzieci. Słaby organizm tych niewinnych istot, nie mogąc znieść nędzy, chłodu i głodu, łatwo uległ rozmaitym chorobom z braku należytego pożywienia i opieki. Śmiertelność przyjęła tak zastraszające formy, że w niektórych miejscowościach nie masz dziś wcale dzieci do lat pięciu. Mrą więc dzieciny, mrze nowe pokolenie, na którem oparły się nasze nadzieje narodowe; mrą na rękach zrozpaczonych rodziców, którzy na tułaczce nie mogą im nieść żadnej pomocy, bezsilni w swej nędzy wobec nieubłaganej śmierci.

W imieniu więc tych nieszczęśliwych i zrozpaczonych matek, ojców, braci i sióstr, którym śmierć porywa to, co mają najdroższego na świecie, zwracamy się do całego społeczeństwa naszej dzielnicy, która najmniej może odczuła grozę wojny, o pomoc dla tych niewinnych istot, które w obliczu czyhającej na nie śmierci pomocy tej wyglądają. Do serc Waszych,

Ojcowie, Matki, Bracia i Siostry, którzy w lepszem znajdujecie się położeniu, pukamy i mamy nadzieję, że wołanie to nie przebrzmi bez echa.

Dzień 16 czerwca niech będzie dniem zespolenia się myślą z tymi, którzy patrzą na śmierć swych dzieci, nie mając możności podać im pomocy. Niech przynajmniej w dniu tym każdy członek rodziny przez pamięć na nędzę współbraci odmówi sobie tego, co mu do życia nie jest koniecznem, a wiec niech wszyscy powstrzymają się od picia alkoholu pod wszelkiemi jego postaciami, palenia papierosów, spożywania słodyczy i wogóle wszelkich potraw zbędnych, a zbytkownych, i zaoszczędzony tym sposobem grosz niech złoży na rzecz tych, co z głodu giną. A gdy Bóg pozwoli doczekać czasów lepszych, niech całe społeczeństwo polskie będzie mogło powiedzieć sobie, że na hasło „Ratujmy dzieci" nie pozostało głuche.

Datki nawet najmniejsze przyjmują wszystkie większe sklepy polskie oraz następujące dzielnice: 1) Rada Miejscowa Opiekuńcza — ul. Fabryczna Nr. 11. 2) Apteka W-go Zieleniewskiego — ul. Szenowska. 3) Sielce — ul. Renardowska Nr. 50. 4) Pogoń — Związek żelazny. W sklepach należy datki składać na odpowiednie listy. W dzielnicach będą ustawione w tym celu skarbonki.

Sekcja dnia wstrzemięźliwości
W. K. O. K.

— **„Dzień wstrzemięźliwości".** Jutro, w piątek dn. 16 czerwca, Komisja powiatowa Wielkiej kwesty ogolnokrajowej urządza w całem Zagłębiu „Dzień wstrzemięźliwości" od wódki, tytoniu, słodyczy i t. p. niepotrzebnych rzeczy, bez których możemy się obyć, a grosz zaoszczędzony ofiarować na biedne dzieci. W dzisiejszym numerze „Kurjera" umieszczamy płomienną odezwę, wydaną przez sosnowiecką sekcję „Dzień wstrzemięźliwości". Zaznaczamy przytem, że oprócz list składkowych (dobrowolnych ofiar), które będą umieszczone po sklepach, i skarbonek ustawionych w czterech wymienionych w odezwie punktach, będą po ulicach krążyli kontrolerzy, proponując osobom palącym tytoń, kupno odpowiedniego żetonu.

Idźcie dzisiaj na Wielki Koncert w sali Związku Żelaznego.

— **Koncert na Pogoni.** Dnia 15 b. m. o godz. 7 i pół odbędzie się w sali Związku Żelaznego na Pogoni Wielki Koncert, urządzony staraniem W. K. O. K. Poza chórem T-wa Miłośników Sztuki Polskiej współudział swój przyrzekli pp.: Gayczakówna (mezzo-sopran), Siennicki (skrzypce) prof. Obuchowicz (fortepian). P. Vorbrodt pozatem wypowie natchniony epilog z „Irydjona". Cały program utrzymany na poziomie wysoce artystycznym, ściągnie niezawodnie wyjątkowo liczną publiczność, przedewszystkiem całą inteligencję z Zagłębia. Bilety wcześniej nabywać można w księgarni Regulskiej i S ki.

— **Nalepki W. K. O. K.** Wiele okien zarówno prywatnych mieszkańjak sklepów oraz instytucji zwraca uwagę brakiem nalepek kwestarskich, które przecież nabywać można we wszystkich polskich sklepach i zakładach. Nalepek tych pozostało mnóstwo dotychczas nierozprzedanych. Komentarze zbyteczne.

Nalepki będą sprzedawane w dalszym ciągu po 10 groszy za sztukę w następujących sklepach:

S o s n o w i e c: Brożyna (sklep łokciowy i zakład krawiecki), Zórawski (porcelana), Kozłowska (galanterja), Kucharski (galant.), „Helena" (galant.), „Prowodnik", Jansen (wyroby skórzane), Silewicz, Wasilewski (azteka), Frydecki (skład apteczny), Zieleniewski (apt.), Wolski (sklep spoż.), Peucker (piekarnia), Koziołkow (art. spoż.), Kopik, Jagiełłowicz (skład apt.), Regulska (księgarnia), „Wiedza" (księgarnia), Rabsztyn (art. spoż.), Cegłowski (fryzjer), Wł. Nowak i S-ka (skład mat. piśm.), Ciechanowski (cukiernia), Tomicki (art. spoż.), Czechowski (mat. piśm.), Szczepkowska (mygazyn kapeluszy), Otfinowska (konfekcja damska), „Bazar" (przy kościółku kolejowym). S t a r y S o s n o w i e c. Wolski (apt.), S. W. P., Sucharkiewiczowa (mag. mód), Antonowicz (skład tytoniu i pap.), Peucker (piekarnia), Wistehube (cukiernia), „Siła" sklep spożywczy (Nr. 32), Truszkowski (apteka). S i e l e c: Gawęcka, Gębska, skład apteczny, apteka. Marek, Monsior, Karolak, Krzysztofik i Olędzki (skład apteczny). P o g o ń: Goebel, (apteka), Zieleziński (apteka).

— **Odczyty.** Sekcja odczytowa W. K. O. K. komunikuje nam, że odczyty bezpłatne o Konstytucji 3-go Maja rozpoczną się w niedzielę o g. 3-ej i pół popoł. w następujących lokalach Sosnowca: 1) w Domu Ludowym wypowie p. Kiesewetter, 2) w Związku na Pogoni wypowie p. Słomczyński, 3) w sali „Zacisza" wypowie p. Płodowski, 4) w domu Związku Chrześc. przy ul. Kościelnej wypowie p. Gembicki (odczyt p. Kiesewettera, 5) w Milowicach w Domu Ludowym wypowie p. Drzewiecki (odczyt p. Słomczyńskiego), 6) w szkole Walcowni Milowickiej wypowie p. Krzymuska, 7) przy walcowni „Hr. Renard" na Dębowej Górze wypowie p. Michael (odczyt p. Krzymuskiej) 8) w szkole Modrzejowa wypowie p. Słabiak (odczyt p. Płodowskiego) 9) w Klubie Sieleckim wypowie p, Rudzińskі 10) w Gimnazjum w Sielcu p. Zalewska.

— **Kiermasz W. K. O. K.** W niedzielę d. 18 b. m. jako w ostatni dzień Wielkiej Kwesty Ogólno Krajowej odbędzie się w Trocadero przy teatrze zimowym wielki Kiermasz artystyczny na rzecz akcji ratunkowej. Będzie to niewątpliwie rendez-vous inteligentnej publiczności Zagłębia. Organizatorki i organizatorzy kiermaszu przygotowują wiele miłych i artystycznie pomyślanych niespodzianek. Będzie wszystko, na co się tylko w warunkach naszych zdobyć można. Jesteśmy przeświadczeni, że cała rzecz uda się znakomicie i w poważnym stopniu przyczyni się do zasilenia ogólnej sumy ofiar, zebranych przez miejscowy komitet W. K. O. K.

— **Dom Sierot.** W piątek d. 16-go b. m. o godz. 6-ej wieczorem przy ul. Prostej Nr. 7 odbędzie się poświęcenie Domu Sierot przy Chrześć. Tow. Dobroczynności.

— **Pierwsza Komunia św.** W ubiegłą niedzielę (pierwszy dzień Zielonych Świątek) w kościołku Najsłodszego Serca Jezusowego przy ul, Głównej z górą 50 dziatwy z b. szkoły kolejowej przystąpiło uroczyście po raz pierwszy do Stołu Pańskiego. Komunii św. udzielił ks. rektor Raczyński, który wygłosił do dzieci podniosłe przemówienie.

RÓŻNE.

— **Związek aptekarski.** Grono miejscowych pracowników aptekarskich, z inicjatywy p. Czesława Murczkiewicza wszczyna zabiegi w celu zorganizowania w Sosnowcu związku koleżeńskiegn pod nazwą: „Koło pracowników aptekarskich Zagłębia Dąbrowskiego". Zadaniem związku będzie łączność i wzajemne porozumiewanie się w sprawach zawodowych.

— **W sprawie asenizacji.** Wywożenie nieczystości w biały dzień, pomimo głosów prasy, odbywa się nadal. Przedsiębiorstwo asenizacyjne tłumaczy się podobno brakiem koni, wskutek tego musi być czynne całą dobę. Niechże w takim razie dokonywa wywożenia nieczystości w dzień na przedmieściach, w śródmieściu zaś tylko w nocy.

— **Kanał niwecki,** zwłaszcza podczas dni upalnych, w dalszym ciągu zatruwa dokoła powietrze, mogąc się w końcu stać straszliwym rozsadnikiem chorób zakaźnych w samem centrum miasta. Kanał ten winien być często przepłukiwany i polewany wapnem.

— **Choroby zakaźne.** W ciągu tygodnia od 28 maja do 3 czerwca wydarzyło się w powiecie będzińskim 11 wypadków chorób zakaźnych, a mianowicie: tyfusu plamistego 3 wypadki (w Zawierciu) tyfusu brzusznego 1 (w Sosnowcu), tężca 1 (w Będzinie), biegunki krwawej 1 (w Zawierciu) i szkarlatyny 5 wypadków (w Czeladzi 2, w Grodźcu, Będzinie i Zawierciu po jednym).

TEATRY—KINEMATOGRAFY.

— **W Zaciszu.** w czwartek i piątek na ogólne żądanie publiczności zespół art. dram. odegra sztukę patrjotyczną „Car jedzie" G. Zapolskiej.

Poświęcenie ochronki № 15.

W środę dnia 14 b. m. o godz. 4-ej po południu odbyła się uroczystość poświęcenia istniejącej już od szeregu tygodni ochronki Nr. 15 przy kop. „Ludwiku". Poza opiekunkami i opiekunami instytucji, stawiło się całe T-wo Sieleckie w komplecie z zacnym p. Cremerem na czele, oraz kilkadziesiąt osób zaproszonych z Sosnowca i okolicy. Rada Powiatowa Opiekuńcza reprezentowana w osobach mecenasa Borowskiego i d-ra Falkowskiego.

Liczna gromadka dzieci w wieku od 2 lat do 10 z prawdziwym zapałem przygląda się zebranym. Dzieci czysto odziane. Jasne lniane główki żywo pochylają się w różne strony. Ciekawość dziecięca i radość usiadła zadziwiona na źrenicach, weszła w uszy maleństw i—słucha. Dano znak — dzieci ustawiają się wedle wyuczonego porządku, cienkie głosiki nucą pieśń-modlitwę. Skończyły. Ks. Raczyński w ciepłych słowach podnosi znaczenie uroczystości. Zwraca się do dzieci, które słuchają w niezwykłem skupieniu, rozumiejąc na swój dziecięcy prosty sposób wszystko, co się dokoła dzieje. Dobry ksiądz mówi im o pracy, modlitwie, Panu Bogu, o potrzebie posłuszeństwa względem starszych o wdzięczności... Maleństwa przytulone do siebie, jak wróble w stadku z podwiniętemi skrzydełkami. Siłą się nie uronić ani jednego słówka. Pracować? Jak pracować? Co to znaczy pracować? To chyba tak, jak ich matki przez dzień cały — na kopalni — przy węglu. Na ramie okiennej usiadł wróbel i dziobkiem gładzi swoje piórka. Czy on także pracuje? — myśli jasnowłose bobo. Pan Bóg jest dobry — zesłał takie dobre panie. Będą posłuszni — muszą być posłuszni i kochać będą—o, i jak jeszcze!

Ksiądz kropi główki dziecięce wodą święconą — maleństwa żegnają się w skupieniu, sala w oczach dziecięcych poczyna olbrzymieć coraz bardziej, rozjaśniać się. W główkach niektórych powstają widoki nieba, w którem anieli mają takie same twarze, gdzie jest i widno i tak przestrono...

Pani Waśniewska odczytuje zebranym wygotowany przez siebie referat o potrzebie zakładania ochron. Przedmiot — jak widać—umiłowany i wszechstronnie znany zacnej i dzielnej opiekunce dziatwy. Troska o dziecko opuszczone, wychowujące się bez opieki i nadzoru, o dziecko, którego każdy kłos zboża, jak wróbla na ulicy, nauczy bezwiednie kradzieży, które, jak roślinka, choćby z dobrego ziarnka, bez słońca i wody, usycha i karłowacieje. Mówi o strasznej nędzy naszych miast miasteczek i wielkich przedmieść. Wreszcie o — Zagłębiu. Rzeczy naogół znane — a jednak jakże na czasie i jak ważne, aby o nich mówić ciągle. Kładzie nacisk na wytężoną zorganizowaną pracę w zakładaniu ochron, przytułków i t. p. Podnosi rolę kobiety na tem polu użyteczności publicznej. Wreszcie przechodząc do Macierzy Szkolnej, zwraca się do obecnych z wezwaniem:

...„Hasło rzucone przez Radę Główną Opiekuńczą „Ratujmy dzieci", pojmuję jako idealne zrozumienie nastrojów, jakie choć ukryte może, ale istnieją mocno i ożywiają społeczeństwo. Wiem, że Główna Rada Opiekuńcza, która powstała w czasie pożogi wojennej, niewątpliwie pospieszy przedewszystkiem z pomocą tym, co giną z głodu, ale jestem przekonana, że jednocześnie weźmie pod swoją opiekę instytucje sięgające w dalszą przyszłość... I dlatego, Sz. Panowie przedstawiciele organizacji samopomocy społecznej, zwracamy się do was z gorącym apelem, abyście w odpowiedniej chwili chcieli rozpatrzeć nasze skromne projekty, i przyjęli nas pod swoją opiekę, nie odmawiając pomocy, gdy o nią będziemy kołatać i prosić byście nas uznali za jedno z ogniw w łańcuchu Waszej użytecznej pracy".

Po przemówieniu pani W. dzieci popisywały się śpiewami, deklamacjami, odpowiadały na zadawane pytania, dając żywe dowody dużej pracy pań opiekunek i ochroniarek.

Ochronka przy kopalni Ludwik jest pierwszą ochronką dla dziatwy matek p r a c u j ą c y c h na kawałek chleba. Założona na placu i w domu Tow. Renard jest przerobiona odpowiednio do potrzeb. Dzieci otrzymują pożywienie 4 razy dziennie, na co łoży Sekcja głodowa. Tow. Dobr. utrzymuje pozatem jedną ochroniarkę. Sekcja rozdawnictwa odzieży daje odzież dla dzieci Tow. Światło — umeblowanie. Prywatna ofiarność nader poważną odgrywa rolę, co z uznaniem podnieść należy.

Opiekunkami i opiekunami ochronki są pp.: Rudniccy, Olszewscy, Waśniewska, Szymankiewiczowa, Parysiewiczowa i Meyerholdowa.

Z Będzina.

+ **Skład Rady opiekuńczej.** Obecnie skład Rady Opiekuńczej stanowią pp.: St. Boer, M. Krąkowski, E. Rypp, A. Rehne, W. Wierzbowski i L. Walewski. Ustąpił z Rady p. Kaczyński.

+ **Pomoc studentom.** W końcu roku zeszłego Zarząd Chrześcijańskiego T-wa Dobroczynności z zebranych pieniędzy od różnych instytucji miejscowych, wypłacił subsydjum trzem wychowańcom Szkoły handlowej, wyjeżdżającym na studja do politechniki w Warszawie,—jednemu z Będzina, dwóm z Czeladzi. Zarząd T-wa Dobroczyn otrzymał listy, w których ci młodzieńcy wyłuszczają swe ciężkie położenie z powodu drożyzny, prosząc o dalszą pomoc. Zarząd T-wa Dobroczynności wydelegował do Czeladzi członka, któremu polecono zająć się tą sprawą. Zarząd T-wa Dobroczynności przesłał jednocześnie do Warszawy rb. 90, zawiadamiając o wszczętych staraniach. Instytucje, które zainicjowały całą rzecz, winnyby pójść za tym przykładem, uchwalając dodatkowe subsydjum, przedewszystkiem obowiązek względem tych trzech stypendystów ciąży na Czeladzi.

Ś. p. Amelja ze Smolińskich Bromierska

OBYWATELKA M. SOSNOWCA.

Opatrzona św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach zasnęła w Bogu dnia 13 czerwca 1916 r., przeżywszy lat 30.

Eksportacja zwłok odbędzie się dn. 15 b. m. o godz. 8 wiecz. ze szpitala T-wa Hr Renard do kościoła w Starym Sielcu a następnego dnia t. j. w piątek o godz 9 i pół rano nastąpi wyprowadzenie na cmentarz w Sosnowcu Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół i znajowych pogrążeni w nieutulonym smutku

Mąż z rodziną.

+ **Na naukę śpiewu.** Z początkiem roku szkolnego przewidziany jest w budżecie szkół miejskich etat nauczyciela śpiewu, 1400 rb. rocznie.

+ **Nowy kantor.** Widocznie handel pieniędzmi jest interesem korzystnym, jeżeli otworzono jeszcze jeden kantor wymiany pieniędzy. Kurs marki 52.75 kop.

+ Wypadek. Wskutek wyrwanych paru desek w podłodze balkonu I-go piętra przy ulicy Sławkowskiej Nr. 53 wypadła na bruk 6 letnia Estera Najberg i ciężko się poraniła.

+ **Z Gołonoga.** Na doroczny odpust św. Antoniego patrona parafii Gołonóg, który odbył się w drugi dzień ubiegłych świąt, zebrały się liczne tłumy pobożnych z całej okolicy a obszerne mury kościoła nie mogły pomieścić pobożnych. Zjazd duchowieństwa również był b. liczny. Uroczystą sumę celebrował proboszcz parafii Sosnowiec ks. kanonik Bożek. Wskutek licznego zastępu pobożnych kazanie odbyło się na cmentarzu kościelnym.

Z Siewierza.

(Korespondencja własna „Kurjera Zagłębia").

Pod hasłem ratujmy dzieci, utworzył się tutaj komitet obywatelski na czele z miejscowym duchowieństwem, w pierwszym dniu ubiegłych świąt w lokalu straży ogniowej ochotniczej, zespół amatorów przy zapełnionej sali odegrał jednoaktówkę „X pawilon", dzieci szkolne odegrały komedyjki „Wet za wet" oraz dzieci z ochronki przedstawiły żywy obraz „Wschód słońca". Na całość złożyły się śpiewy pod dyrekcją p. Pachlewskiego, muzyką dyrygował p. Antoni Bronikowski. W drugim dniu odbył się z powodzeniem dzień kwiatka.

W sprawie przepustek

„D. W. Ztng." pisze:

„W sprawie komunikacji osobowej zamieszczono w Nr. 35 „Urzędowego dziennika rozporządzeń", nowe postanowienia, z których podajemy następujące. Dla komunikacji miejscowej wydawane mogą być przepustki zarówno na jednokrotny, jak i wielokrotny przejazd obustronny, na czas do trzech miesięcy. Na przepustce oznączone mogą być kilka miejscowości podróży; przedłużenie terminu przepustki może być dozwolone tylko w ważnych wypadkach przez urząd wystawiający przepustkę lub inny takiż urząd, który zawiadamia o tem urząd, który wydał przepustkę.

Kto podróżuje w granicach własnego powiatu i posługuje się w tym celu kolejkami, lub bocznicami dojazdowemi, statkami czy rowerami nie potrzebuje zaopatrywać się wcale w przepustkę. Również przy podróżowaniu koleją samochodem, motocyklem, rowerem lub statkiem nie potrzebują wyjednywać przepustek ci, którzy posiadają przepisany paszport niemiecki i w paszporcie tym otrzymają adnotację odpowiedniego naczelnika powiatu, prezydjum policyjnego w Łodzi, zaś dla okręgu miejskiego i ziemskiego warszawskiego: urzędu gubernialnego, że nie są obowiązani posiadać przepnstki.

W odniesieniu do opłat nastąpiło zniżenie ich. Przepustki długoterminowe kosztują obecnie tylko 5 marek, zaś dla uczniów i uczennic, jeżdżących do szkoły, wydawane są bezpłatnie. Przy przedłużeniu terminu przepustki płaci się obecnie po 1 marce za każde 7 dni przedłużenia. Jednorazowa przepustka nadal kosztuje 2 marki. W wyjątkowych jednak wypadkach opłata ta może być zmniejszona lub całkowicie umarzana.

Dla podróży do lub z terenu dowództwa wschodu (Litwa i Kurlandja), terenu inspekcji etapowej i okupacji austrjackiej niezbędne są nadal przepustki. Terminy i opłaty przepustek tych są takie same, jak powyżej wyszczególniono.

Zaznaczyć jeszcze trzeba, że na przejazd granicy niemieckiej wydawane mogą być przepustki na czas do trzech miesięcy.

Wieści ze stolicy.

□ **Nadzór nad odbudową Królestwa.** Przy szefie administracji generał - gubernatorstwa warszawskiego utworzono oddział budownictwa, który ma prowadzić nadzór nad odbudową Królestwa. Kierownictwo oddziału powierzono tajnemu radcy budowlanemu Herrmannowi.

□ **400-lecie cechu.** W dniu 18 czerwca r.b. przypada 400 rocznica nadania zgromadzeniu jubilerów, złotników i grawerów praw i przywilejów sankcjonowanych następnie przez Zygmunta Augusta w Lublinie w 1554 r. Dla uczczenia rocznicy odbędzie się w tym dniu w Warszawie uroczyste nabożeństwo w kościele św. Marcina przed wielkim ołtarzem z obrazem św. Eligjusza, patrona Zgromadzenia. Obchód jubileuszu i wydanie historji zgromadzenia z powodu wojny i ciężkich czasów odłożono na później.

□ **Chińskie trepki.** W braku skóry zaczęto w Warszawie wyrabiać trepki z płótna, na sposób chiński.

Z kraju

□ **Arcybiskup warszawski w Łodzi.** W pierwszym dniu Zielonych Świątek Arcybiskup warszawski ks. dr. Kakowski, przybył do kościoła parafjalnego św. Anny za Zarzewie, gdzie powitany został przez ks. prałata Wyrzykowskiego. Arcypasterz przy wizytacji kościoła udzielał sakramentu bierzmowania. W drugi dzień świąt dostojny gość w asystencji duchowieństwa udał się do kościoła parafjalnego św. Kazimierza na Widzewie, gdzie odbyła się procesja uroczysta wokoło kościoła, poczem Arcybiskup celebrował pontyfikalne nabożeństwo, oraz następnie udzielał sakramentu bierzmowania. Popołudniu Arcybiskup udał się na wizytację kościoła do Łagiewnik pod Zgierzem.

□ **Wyjazd Biskupa.** Wczoraj po Mszy wczesnej J. E. ks. dr. Stanisław Zdzitowiecki opuścił Częstochowę.

□ **Z Krakowa.** Na prowincji rozwija się żywo handel zamienny w tej formie, że za paczkę ordynarnego tytoniu dają kurę. Tego rodzaju tranzakcje są liczne; odbywają się bez targu i dyskusji: handlarz wyjmuje paczkę tytoniu, włościanin oddaje mu kurę. Sądy obwodowe i powiatowe zarządziły aresztowanie podobnych „kupców", wyzyskujących nałóg do palenia. W powiecie bocheńskim handel ten przybrał większe rozmiary.

□ **Sienkiewicz otrzymał nagrodę im. Jerzmanowskich.** Na uroczystem posiedzeniu krakowskiej Akademii Umiejętności nagrodę im Jerzmanowskich wynoszącą 44,245 koron przyznano Henrykowi Sienkiewiczowi.

□ **Zgon zasłużonego badacza polskiego.** W Bonifacowie na Inflantach Polskich zmarł zasłużony badacz przeszłości polsko-inflandzkiej baron Gustaw Manteufel. Zmarły pozostawił po sobie trzysta kilkadziesiąt większych i mniejszych utworów, drukowanych oddzielnie, albo też w pismach perjodycznych, z których najbardziej ulubionym przez zmarłego był lwowski „Kwartalnik Historyczny". Najcenniejszą pracą zmarłego są jego „Inflanty Polskie", dzieło opatrzone przedmową J. I Kraszewskiego.

P. M. S. w okupacji austrjackiej.

Naczelna komenda armii austro-węgierskiej wystosowała do wojskowego generał gubernatorstwa w Lublinie rozkaz, którego istotna treść jest następująca:

„Celem poparcia rozwoju szkolnictwa w naszym polskim obszarze okupacyjnym i celem udzielenia organom c. i k. zarządu wojskowego, którym poruczono zadania władzy szkolnej, fachowego poparcia w dalszem organizowaniu nauki publicznej, jest rzeczą wielce pożądaną, by na c. i k. obszarze okupacyjnym, odżyła ponownie działalność polskiego Towarzystwa szkolnego „Polskiej Macierzy Szkolnej", które przed szeregiem lat zostało zgnębione przez władze rosyjskie.

Filjom i stowarzyszeniom filjalnym tej organizacji, jakoteż poszczególnym osobom i korporacjom, które należały do Towarzystwa, jako członkowie, ma zarząd wojskowy udzielić wszelkiego poparcia przy podjęciu ich czynności.

Należy, o ile to jest tylko możliwem, wpływać na przystępowanie dalszych członków. Odpowiadałoby zwłaszcza także stosunkowi naszemu do narodu polskiego, jakoteż naszym dążeniom, skierowanym do rozwoju kulturalnego Polaków, gdyby także organa wojskowe i cywilne c. i k. administracji wojskowej przystępowały do Towarzystwa, jako członkowie wspierający.

Poszczególne filie i grupy miejscowe w naszym obszarze okupacyjnym mają być możliwie szybko zjednoczone w zupełnie samodzielnej centrali w Lublinie, skąd będzie kierowaną także cała akcja Towarzystwa pod względem intelektualnym i gospodarczym. Nadzór szkolny, jako też inne funkcje władz szkolnych będzie, jak dotąd, wykonywał c. i k. zarząd wojskowy.

Do Rad przybocznych wszystkich władz szkolnych, jakie mają być utworzone, mają być jednak w każdym razie prócz przedstawicieli związków religijnych, nauczycielstwa, gmin i opieki sanitarnej, powołani członkowie Tow. „Polska Macierz Szkolna". Wnioski i propozycje Rad szkolnych będą w każdym poszczególnym wypadku badane przez władze szkolne i ewentualnie skorzystają one z nich do samodzielnych zarządzeń lub dla przedstawienia umotywowanych wniosków przełożonej komendzie. Z drugiej strony c. k komendy przy wszystkich ważniejszych zarządzeniach na polu szkolnictwa mają zasięgać opinii Rad szkolnych i Rady te zawiadamiać o zamierzonych zarządzeniach jeszcze przed ich wydaniem".

Z różnych stron

□ **Wieczory „narodowe".** „Towarzystwo opieki nad literatami niemieckimi" postanowiło urządzić w gmachu sejmu pruskiego w Berlinie szereg wieczorów literackich, poświęconych literaturze: bułgarskiej, tureckiej, flamandzkiej i—polskiej. Zaczęto zaś ten szereg od dwóch wieczorów..... żargonowych.

□ **Podoficer pułkownikiem.** Dzienniki szwajcarskie donoszą z Piotrogrodu: Dziennik urzędowy ogłasza ukaz cesarski, mianujący podoficera dragonów Gadowskiego — pułkownikiem. Nadzwyczajne to oznaczenie podoficera wywołało w całej stolicy ogromną sensancję. Opowiadają, że Gadowski otrzymał to niezwykłe odznaczenie za zasługi, jakie położył około osoby cesarza i następcy tronu, ratując ich z niebezpieczeństwa, które groziło ich życiu.

□ **Wybory prezydenta w Ameryce.** Doniesienie Biura Reutera: Wczoraj, podczas pierwszego głosowania na konwencie republikanów w Chicago Hughes otrzymał 253 głosy, Wacks 105, Root 103, Cummins 82, Burton 77, Fairbanks 74 i Roosevelt 65. W drugiem głosowaniu Hughes otrzymał 328, Root 98, Fairbanks 88, Cummins 85, Roosevelt 81, Weeks 79, Burton 76 i Herman 65 głosów. Do uzyskania kandydatury z ramienia konwentu konieczną jest liczba 493 gł.

Najświeższy komunikat austrjacki.

Rosyjski teren walk.

WIEDEŃ (BTW). Urzędowo donoszą 14 go czerwca:

„Na południu od Bojanu i na północy od Czerniowiec, odparto ataki Rosjan.

Na południu od Prypeci, przy niezmienionej sytuacji, nie wydarzyło się nic ważnego.

Na południu od Baranowicz, wczoraj przed południem wojska niemieckie i austrjacko-węgierskie znajdowały się w ogniu najcięższych dział rosyjskich. Wieczorem nieprzyjaciel uderzył na stanowiska nasze, wszędzie jednak został pobity zupełnie. Pod koniec artylerją przeciwnika strzelała do uciekających z powrotem mas rosyjskich".

Włoski teren walk.

„Położenie jest niezmienione Nasze latawce morskie napadły ponownie na dworzec kolejowy i urządzenia kolejowe w San Giorgio di Nogaro, oraz na wewnątrzne forty Grado".

Albański teren walk:

„Spokój niezmieniony".

Zastępca szefa sztabu generalnego
von HOEFFER
Feldmarszałek-porucznik.

Redaktor odpowiedzialny KONSTANTY KASZYŃSKI. Wydawca ANTONI MAZURKIEWICZ. Drukarnia „KURJERA ZAGŁĘBIA" Iwangrodzka Nr. 7.
Za pozwoleniem Cenzury Niemieckiej.